

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

## Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.  
50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia:** Nadstawane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

## POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego.

Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

1098-3

## RESTAURACJA

najwięcej elegancka ze wspaniałą salą w stylu Ludwika XVI i stylowymi oddzielnymi salonami i ogrodem. Wyszukana kuchnia francuska. Wina wyborowe, z własnych piwnic hoteli Europejskiego i Polonia. Szybka i staranna usługa. Własne wyroby eukiernicze i piekarskie. Śniadania od 1—3 w cenie 2 rb. obiady od 6-ej do 8 ej po 2 rb. 50; á la carte — w każdej porze.

Codziennie KONCERT ARTYSTYCZNY własnej orkiestry.

Specjalność: uczyty jubileuszowe, weselne i okolicznościowe na miejscu i w domach prywatnych.

## Gimnazjum męskie ze wszystkimi prawami gimnazjów rządowych

**B. BRAUNA.** Kancelaria Rynek Targowy № 4,

Egzaminy rozpoczną się d. 29 sierpnia we własnym lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 57 (róg Składowej). Przy gimnazjum egzystuje klasa wstępna niższa, do której przyjmuje się kandydatów od 7—9 lat i klasa elementarna dla chłopców, nie umiejących jeszcze czytać i pisać, od lat 6—8. Dla biedniejszych opłata półroczna rb. 40 i 30.

**STARY DRUCH LEPSZY OD NOWYCH DWÓCH**

**DLATEGO**  
nie zwracacie uwagi na pstra masę nieznaną a żądajcie koniecznie starych dobrze znanych papierosów

**„TURECKIE” „GOŚCINNE”**

10 szt. 6 kop. 10 szt. 6 kop.

ODZNACZAJĄCYCH SIĘ STAŁE SWOIMI WŁAŚCIWOŚCIAMI DELIKATNYM I PRZYJEMNYM SMAKIEM.

**Two, A. N. BOGDANOW I S. KA**

## Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i 914 (wórodzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretrokopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedzielę od 10—2.

## Jarmark w Niznim Nowogrodzie.

(Kor. własna „N. Gazety Łódzkiej“.)

Tegoroczny jarmark wyróżnia się niebywałą dotychczas ostrożnością, z jaką kupcy zawierają transakcje. Handel płynie niezmiernie równo, niema żadnego spekulacyjnego hazardu, gdyż mnóstwo nieuregulowanych płatności zeszłorocznych skurczyło znacznie tegoroczny kredyt.

Jak w ubiegłym, tak i w obecnym roku punktem ciężkości handlu jest manufaktura, z tą różnicą, iż w r. b. zaszły zmiany w popycie na towary. Perkale zeszły obecnie na drugi plan, ustępując miejsca droższemu gatunkom tkanin. Wyroby bawełniane moskiewskie i łódzkie idą doskonale, jednakże ce-

ny nie podskoczyły zbyt w górę. Większość towarów nabywaną jest wedle zeszłorocznych cenników i tylko sukna stoją o 15% wyżej. Zapasy manufaktury, a głównie perkali już się wyczerpują. Na niektóre gatunki, np. sukna, porobiono zamówienia po cenach podwyższonych.

Handel z Syberją idzie gorzej, niż w roku zeszłym. Kupców przybyło niewiele, a i ci są bardzo powściągliwi w zawieraniu transakcji, co tłumaczy się opóźnionymi nieco urodzajami na Syberji. Jest nadzieja, że kupcy syberyjscy jeszcze zjadą i w końcu b. m. zakupy będą skończone. Większość kupujących pochodzi z nad Wołgi i południa Rosji.

Dobrze idzie handel skórami surowymi i gotowymi. Prawie na wszystkich gatunkach ceny podniesiono. W związku z tym sprzedający mają nadzieję pozbycia się dużych zapasów surowego materiału.

Na futra popytu nadzwyczajnego niema, gdyż zagraniczni kupcy zajęli stanowisko wyczekujące.

W dziale żelaza handel idzie dobrze. Zeszłoroczne niepowodzenia zmniejszyły wytwórczość, co znow

wpłynęło na podwyższenie cen. Dużym popytem z działy drobnych przedmiotów cieszą się zamki.

Bakalje perskie, nie bacząc na znaczne zapasy, szły po cenach wyższych i dopiero powstrzymanie się od zakupów przez tak ważnego kupca, jakim jest moskiewski związek stowarzyszeń spożywczych, wpłynęło na ich zniżkę. Idą dobrze głównie migdały. Ożywienie duże daje się zauważyć w dziale obuwia; zapasy kaczanich kupców są już na wyczerpaniu.

Szczegóły niektóre odkładam do korespondencji następnej.

R. M.

## Teatralja warszawska.

Warszawa w sierpniu 1913 r.

Korespondencja wł. „Now. Gazety Łódzkiej“.

Teatr Polski.

„Panny“ sztuka w 4-oh aktach Piotra Wolffa i G. Leroux.

Konwencja francuzko-ruska wpłynęła co prawda na zmniejszenie frekwencji importowania byle jakich sztuk z repertuaru paryskiego, ale za to znacznie podniósł się poziom utworów scenicznych, zakwalifikowanych do grania na scenach polskich.

Pierwszy z utworów poważnych podlegających konwencji rosyjsko-francuskiej, wystawił obecnie Teatr Polski. Jest nią sztuka w czterech aktach, napisana przez znanego nam już autora „Tajemnicy publicznej“ Piotra Wolffa.

W „Pannach“ autor porusza nowy zupełnie problem psychologiczny, ma się rozumieć, w nigdy nie starzejacej się kwestji erotycznej — i wpływu takowej na honor mężczyzny — i tak bardzo różniącego się w pojęciu tychże od honoru kobiet.

Treść utworu tego nie jest nowa; ale czy może być życie, dziś inne — i jutro inne?

Nie można stworzyć w dramacie współczesnym czegoś nowego, wymagającego przeinaczenia życia; jest to wprost niemożliwością.

Za to treść wiecznie stara, można przyoblec w formę wykwintną, tryskającą świetnością i wytwornym dialogiem, o jasno narysowanych konturach psychologicznych, śmiałym pogłębieniu typów, działających w akcji; a najgłówniej, posiadać wrodzony nerw sceniczny, t. j. prawdziwie odczuć scenę

Z takich właśnie walorów składa się twór, o którym wyżej wspomniałem; a to już wystarcza, ażeby takowy był zajmujący. Piotr Wolff, nie tylko posiada wrodzony nerw sceniczny i subtelnie odczuwa scenę, ale jest mistrzem w technice scenicznej, którą operuje aż za dużo po wirtuozowsko. Są to niechybne atuty do pozyskania widza, a nawet do roztuzjazzowania go, ale dla miłujących sztukę — i nieco więcej niż piękną frazeologję i zajmujące fakty, jest to wszystko strawą doskonałą dla oka i ucha, ale strona duchowa z niej nie skorzysta. Wolff sam zachwycony swoją maestrją teatralną, układa zgóry sceny, a tem samem i fakty, które mu się już narzucają pod pióro. Publiczność, którą przeważnie interesuje treść i gra artystów, przepada za tego rodzaju sztukami, najlepszym dowodem że „Panny“ codziennie wypełniają salę po brzegi.

Treść „Paniem“ j. st następująca:

Hrabia de Maigny, który posiadał kiedyś piękną fortunę, a będąc niepoprawnym potomkiem Don Juana, stracił szybko takową wraz z żoną, niemogącą tego ciosu i wstydu przetrzymać. Pozostali mu dzieci: dwie córki i syn. Kochał je po swojemu. Nie obchodziła go zupełnie przyszłość dzieci, żył tylko dnem dzisiejszym. Takim sposobem nim obejrzał się, starsza córka Odeta dobiegła wieku staropanieńskiego; a młodsza, śliczna, zmysłowa Krystyna jest już na drodze do okresu, którego się kobiety obawiają. Ale z Krystyną sprawa niełatwa. Jako natura żywiołowa, łaknąca miłości i pieszczot, stała się niby ofiarą swego nieokiełznanego temperamentu; zakochała się bowiem w sąsiedzie swoim, młodym, utalentowanym i posiadającym okazałą fortunę artyście, który niedawno nabył stare, obfitujące w cenne zabijki opactwo, w pobliżu willi hrabiego de Maigny.

Zakochali się w sobie młodzi całą potęgą niewystawionych uczuć; ale sęk był w tej miłości, który się nie dał w żaden sposób usunąć. Arn. ult miał żonę; ale nie kochając jej, żył z nią w separacji już od lat 10-ciu. Nie oziębilo to jednak miłości, jaką zapalali młodzi ku sobie. Pewnego księżycowego wieczoru, Krystyna oddała się Arnault'owi. Nie przewidziała, że pociągnie to za sobą jaknajsmutniejsze następstwa. Podpatrzył ich bowiem gajowy Arnault'a. Brat Krystyny, należący do zwolonych łowców posagowych, czyhał na bogatą jedynaczkę, córkę p. Darcey, bogatego przemysłowca z okolicy. Przystojny i gładki wice-hrabia Gerard de Maigny, potrafił rozkochać w sobie młodszą, ale niezbyt ładną Sabinę. Wszystko szło jaknajlepiej. Ślub miał się odbyć już za 3 tygodnie, wyszły już nawet zapowiedzi. Ale p. Wolff chciał zepsuć im szyki.

W akcie drugim, gdy w pięknym salonie hr. de Maigny, liczne towarzystwo bawi



się, odczytując depesze gratulacyjne z okazji mającego się wkrótce odbyć ślubu Gerarda z Sabina, wpada nagle bardzo zmieniony Darcey z pretekstem, że krawcowa przyjechała z Paryża, by zabrać Sabinę; gdy ta zdziwiona odejść, żąda poufnej rozmowy z hr. de Maigny; ale ta sprawy nie wyświebla, ożajmia żużwionemu ojcu, że ślub odbył się nie może, z powodu jego nagłej ruiny, w którą de Maigny nie wierzy.

Gerard dowiedziawszy się o tem spieszy do Darcey'a — i siłą prawie wydobyl z niego wyznanie, że nie chce oddać mu córki ze względu na stosunek Arnault'a z Krystyną, o którym dowiedział się od gajowego, służącego kiedyś u Arnault'a.

Gdy powrócił do ojca, oczekującego go z napięciem nerwów i wyjawil istotną przyczynę zerwania, hr. de Maigny omal nie traci zmysłów z rozpaczy.

Badają Odeta, która jako starsza siostra Krystyny, miała czuwać nad nią, ale Odeta o niczem nie wiedziała; następują kulminacyjny punkt dramatu. Sprowadzają Krystynę, która po strasznej walce wewnętrznej wyjawia wszystko. Na skrzyk zaś brata i ojca, jak śmiała splamić ich honor. — odpowiada Krystyna rzucając im w twarz, że pomimo, że oddała się zenatemu mężczyźnie, honor jej jest czystszy od honoru Gerarda, który się sprzedawał.

W ostatnich akcie, widzimy ją w Sorrento z Arnault'em, od którego dowiadujemy się, że żona jego zgadza się nareszcie na rozwód...

Sztuka grana była koncertowo.

Dwie role kobiece spoczywały w rękach pp. Duninówny i Starckiej. Pierwsza, stworzyła wspaniały typ starzejącej się panny, w jej całej osobie malowała się jakaś bolesna rezygnacja pogodzenia się z losem, w scenie obrony siostry w akcie trzecim, imponowała wprost siłą dramatyczną.

P. Starcka, w roli Krystyny, popisała się przed nami swoim niepospolitym talentem w całej pełni. Grała z taką artystyczną szczerością i prawdą, że budziła zachwyt słuchaczy, a nade wszystko doskonałymi warunkami na scenie. Dobrym podlotkiem — trzpiotem była p. Janecka. Doskonałym nabytkiem dla sceny Teatru Polskiego jest p. Aleksandra Dobrzańska, którą pamiętam jeszcze z Teatru Małego, gdzie, grywała z dużym powodzeniem z Kamińskim w „Pierwszej musze” za dyrekcji Gawalewicza. Ualentowana i ujmująca artystka doskonale nanaje się do ról salonowych. Gdy nadarzy się sposobność zobaczenia p. Dobrzańskiej w roli większej, nie omieszkać wtedy napisać obszerniej.

W rolach męskich wystąpili, jako hr. de Maigny p. Sosnowski, który z nadzwyczajną precyzją artystyczną odtworzył typ zdegenerowanego arystokraty. Z zimnym wyrachowaniem i inteligencją, rolę Gerarda odegrał p. Grabowski. Nieszablonowym kochankiem był p. Jaracz. W malej roli p. de Chabreloche, przyjaciela rodziny de Maigny wysunął się na plan pierwszy p. Zelwerowicz. Reszta obsady stała na wysokości zadania.

Wystawa uderzała przepychem.

W ostatnich akcie, mieliśmy śliczną panoramę Sorrento, z modrmi falami Adrjatyku, czarownym włoskiem niebem — tą gorącą zmysłową atmosferą południa, z lubieżnym śpiewem canzonett i serenad włoskich.

Sztuka ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Tłumaczenie sztuki dokonane przez p. Olechowskiego — wzorowe.

Zygmunt Kryger.

## Ś. p. Aleksander Jabłonowski.

S. p. Aleksander Jabłonowski, znakomity historyk, prezes warszawskiego Towarzystwa naukowego, członek krakowskiej akademii umiejętności, autor całego szeregu cennych dzieł naukowych, zmarł przedwczoraj pod Odessą.

Aleksander Jabłonowski urodzony w 1829 roku we wsi Gozlinie, w dawnej ziemi Czerskiej z ojca Piotra i matki Marjanny z Piotrowskiej. W latach 1837—1842 uczęszczał do szkoły powiatowej w Drohiczynie nad Bugiem, a w latach 1843—1847 do gimnazjum w Białymstoku. W 1847 roku wstąpił 18-letni wówczas młodzieniec na wydział historyczno-filologiczny uniwersytetu w Kijowie. Studjował tam sławistykę oraz dzieje i język Ukrainy. W 1849 roku przeniósł się na uniwersytet w Dorpacie, gdzie przez trzy lata studjował historję powszechną oraz filologję i lingwistykę klasyczną i germańską.

Po ukończeniu studjów uniwersyteckich w 1852 roku Jabłonowski przedsięwziął cały szereg podróży. — Rozpoczął je od podróży po Słowiańszczyźnie. W tym czasie powstały jego prace: „O prowincjonalizmach w dawnej Polsce” i „Rodzina w Polsce i jej rozwój historyczny”.

W 1859 roku udał się do Berlina, gdzie wznowił studja nad historją powszechną oraz zaczął badać dzieje Bizancjum. Potem studja prowadził w londyńskim British Museum.

Później bawił w Pradze, uczęszczał w Wiedniu na wykłady słynnego sławisty, Miklosza, wreszcie przebywał w Zagrzebiu, Rjece i Diakowarze, zapoznając się z działalnością biskupa chorwackiego Strossmayera.

Po zwiedzeniu Słowiańszczyzny południowej, Turcji, Grecji i Włoch, powrócił do kraju. Warszawę opuścił wkrótce z rozkazem władz i zamieszkał na Ukrainie, gdzie zajmował się nauczycielstwem, nie zaniedbując i pracy naukowej. W tym okresie opracował „Koleje dziejowego zrzeszenia się Słowian”.

Zestąpił w roku 1867 do głębi Rosji, po roku powrócił i zamieszkał w Warszawie już na stałe. Tu rozpoczął systematyczną, wytrwałą pracę naukową, przerywaną tylko dalekimi i ciekawymi podróżami naukowymi.

W roku 1875 podjął z Adolffem Pawińskim myśl wydawnictwa opracowanych archiwaliów p. t. „Źródła dziejowe”. To pomnikowe wydawnictwo przekroczyło liczbę kilku-

dziesięciu tomów. W wydawnictwie p. t. „Teki Pawińskiego” brał też Jabłonowski wybitny udział.

Niezależnie od godności preesa warszawskiego Towarzystwa naukowego i członka krakowskiej akademii, Jabłonowski spotykał się z uznaniem i wśród obcych.

## Z Cesarstwa.

+ Wściekliczna. Z Orenburga donoszą do „Birż. Wied.”, że w m. Orsku zdarzył się wypadek masowej wściekliczny zwierząt. Psy i koty na ulicach rzucają się na ludzi wywołując panikę wśród mieszkańców. Do tej pory jest pokąsanych przeszło 60 osób. Zabranych środków zabezpieczających dotychczas nie poczyniono.

+ Uduszony przez rozbójników. W okolicy Borżomu na Kaukazie znaleziono zwłoki niejakiego Arajanca, którego niedawno porwali rozbójnicy, chcąc otrzymać za niego okup.

Ponieważ rodzina zwiłoczyła z zapłatą, rozbójnicy, jak wykazała sekcja zwłok, udusili nieszczęśliwego.

+ Zapomniany „bohater”. Gdy odbywały się wloty lotnika Utoezkina, istotnie śmiało, lotnik ten był najpopularniejszym w Rosji.

Opisy jego „wzlotów” zajmowały całe szpalty pism. Obecnie, gdy Utoezkin dotknięty obłąkaniem w ostatecznej nędzy umieszczony został w szpitalu dla umysłowo-chorych w Petersburgu, pisma podniosły kwestję przyjęcia z pomocą materiału choremu. „Wieczernieje Wremia” ogłasza, że zdołało zebrać i to wśród członków redakcji zaledwie 153 ruble. Zorganizowało również składkę moskiewskie towarzystwo lotnicze. Dotychczas, pomimo, że upłynął już tydzień, do kasy towarzystwa nie wpłynął dostownie ani jeden rubel.

+ Miodowy miesiąc... w kozie. Jak wiadomo, wśród zesłańców syberyjskich są tolerowane małżeństwa „cywilne”.

W ostatnich czasach zesłańcy zaczęli gromadzić zawierając małżeństwa kościelne. Ponieważ w podobnych razach konieczne jest pozwolenie liczących władz, od których zależni są zesłańcy — i pozwolenie takie wymaga mnóstwa skomplikowanych formalności — nowożeńcy obywali się przeważnie bez sankcji policyjnej.

Stwierdziwszy takie ignorowanie przepisów, p. o. sprawnika kańkiego zasadzono kilkanaście par nowożeńców... do kozy, gdzie mają spędzić miesiąc miodowy.

+ Kradzież 70,000 rubli. Sensację w Petersburgu wywołała kradzież z dworca Finlandzkiego z kasy głównej 70,000 rb. Kradzież zauważył stróż nocny, który widząc napót uchylone drzwi, wiedząc do kasy głównej zaalarmował władze.

Szegółowe badania kas ogniowatych najnowszej konstrukcji wykazały, że włamanie było arcydziełem swego rodzaju. Doświadczeni agenci z zaciekawieniem przyglądali się

„czyste” robocie nieznanych złoczyńców. Otwory w kasach porobiono przy pomocy elektryczności, topiąc odpowiednie miejsce. Z jednej kasy wzięto 10 tys. rubli, a z drugiej 60 tysięcy.

Przez nieuwagę pozostawiono w jednej z kas około 100 tysięcy rubli. Sygnalizację elektryczną złoczyńcy zniszczyli włazem.

Sledztwo, prowadzone przy pomocy psów policyjnych, nie dało żadnych wyników.

## Z Litwy i Rusi.

□ Język urzędowy a Pogotowie Ratunkowe. Gubernator wileński, jak pisze „Kurjer Litewski”, otrzymał wiadomość, jakoby w Wilnie na stręży Pogotowia ratunkowego wszystkie zapisy odbywały się w języku polskim i jedynie w tym języku udzielają wszelkich odpowiedzi i wyjaśnień, o ile ktoś ze strony zwróci się po wiadomości i wskazówki.

Wobec tego gubernator zwrócił się do prezesa Pogotowia z żądaniem, ażeby na stacji Pogotowia odpowiadano w języku rosyjskim, ilekroć ktoś zwróci się w tym języku. Poza tem lekarze dyżurni, począwszy od d. 23 h. m. obowiązani są na stacji Pogotowia prowadzić zapisy wypadków, oprócz nazwy choroby i lekarstw, co się podaje w języku łańciańskim, oraz wszelkich innych wiadomości w języku urzędowym.

## Z Królestwa.

§ Z wystawy w Piotrkowie. Zamknięta wystawa rolniczo-przemysłowa w Piotrkowie pozostawiła dość znaczny niedobór.

Z góry było przewidziane, że kosztów urządzenia wystawy, dla której zbudowano pawilony: drobnego handlu i przemysłu, organizacji rolnej i statystyki, chatę wiejską dla rzemiosł i przemysłu ludowego, kawiarnię ziemianek i inne, nie pokryją tanie bilety wejścia, ani też, dostępne dla wszystkich dostawców, ceny miejsc.

Członkowie piotrkowskiego Tow. rolniczo-handlowego pokryją niedobór z własnej kieszeni.

§ Skasowanie chederów. Wobec wprowadzenia w Sosnowcu powszechnego nauczania, istniejące dotychczas chedery żydowskie, nie objęte siecią szkolną, będą skasowane w początkach nowego roku szkolnego.

## Z sąsiedztwa.

× Sprawcy wykojenia. (o) Polcja zgierska wykryła złoczyńców, którzy w nocy z poniedziałku na wtorek z. t. podłożyli na szynach tramwajowe na ulicy Wysokiej w Zzierz bal wielki, wskutek czego nastąpi-

mi zaledwie na jeden dzień, a na drugi — nie miałem już w kieszeni ani centa.

Trzeciego dnia przed południem głodny i zmęczony włóczyłem się po Portland City. Nagle przeszła obok mnie nianka z dzieckiem, które upuściło do rynsztoka dużą, soczystą, trochę tylko nadgrzowaną gruszkę. Przystanąłem i wpiłem się echiwym wzrokiem w ten narzający się w błocie skarb. Do ust obficie napływały mi śliny; żołądek stanowczo żądał tej gruszki; całe moje ciało modliło się do niej. Ale, gdy się schylałem, by ją podnieść, zawsze czyjś wzrok chwycił mnie na tem i wtedy, ma się rozumieć, udawałem, że gruszka ta mnie absolutnie nie obchodzi. Przechodnie mijali mnie tak często, że nie miałem możności podniesienia celu mých pożądań bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi. W rozpaczy chciałem już nie zwracać uwagi na to, czy mój czyn zostanie spostrzeżonym i podnieść gruszkę, gdy jakiś gentleman otworzył okno, do którego byłem zwrócony plecami i krzyknął:

— Pani! proszę przyjść tutaj!

Stary, w liberji lokaj wpuścił mnie do mieszkania, wskazując pokój, w którym siedzieli przy stole dwóch sędziwych jegomościów. Panowie ci co tylko ukończyli śniadanie i widok stojących na stole potraw przyprowadził mnie wprost o tortury. W oczach mi pociemniało, ponieważ jednak żaden z gentlemanów nie zaproponował mi spróbowania tych frykasów, więc zmuszony byłem walczyć z męczarnią głodu.

Prawdopodobnie kilka dni temu w tem samym miejscu zaszło coś, o czem ja do-

wiedziałem się znacznie później, a co czytelnikom chcę opowiedzieć zaraz.

Przed kilku dniami dwaj sędziwi bracia posprzeczali się i zakończyli następnie spór zakładem, gdyż jest to dla angiłków jedyny sposób rozwiązania wszelkich spornych kwestji.

Czytelnicy zapewne pamiętają, że w swoim czasie bank angielski puścił w obieg dwa banknoty po milionie funtów szterlingów, czyli po pięć milionów dolarów każdy, a to zdaje się dla zrealizowania pożyczki, którą jakieś obce mocarstwo zaciągało w Anglii. Dość, że po pewnym czasie jeden z tych banknotów został wycofany z obiegu, drugi zaś pozostawał w skarbcu bankowym.

I oto bracia, rozmawiając kiedyś o tych banknotach, wpadli na temat: co spotkałoby bezwzględnie uczciwego i inteligentnego cudzoziemca, gdyby ten nie posiadał w Londynie ani znajomych, ani pieniędzy — z wyjątkiem tego banknotu na milion funtów — i gdyby ów cudzoziemiec nie umiał wyjaśnić źródła jego posiadania. Brat A twierdził, że właściciel banknotu zmarł-by z głodu; brat B przeczył temu. Brat A dowodził, że człowiek ten nie mógłby okazać tego banknotu nigdzie, ponieważ natychmiast zostałby aresztowanym. I sprzeczali się bracia dopóty, aż brat B wyraził gotowość założenia się o dwadzieścia tysięcy funtów, że człowiek ten w każdym razie przeżyje trzydzieści dni i nie dostanie się do więzienia. Brat A zgodził się na taki zakład. Wtedy brat B poszedł do banku i kupił ów banknot. Jak widzimy był angiłkiem do szpiku kości. Następnie podrykował swemu sekretarzowi

list i obaj bracia siedli przy oknie, przez dzień cały upatrując odpowiedniego człowieka, któremu mogliby ofiarować ów milion.

Widzieli oni wielu uczciwych osobników, lecz ci nie byli dość inteligentni; wielu było dość inteligentnych, lecz nie dość uczciwych; byli uczciwi i inteligentni jednocześnie, lecz niedość biedni, aby można im ofiarowywać te pieniądze; ci zaś, którzy byli dość biedni — nie byli cudzoziemcami. Słowem — zawsze była jakaś przeszkoda. Nareszcie ukazałem się ja. Wtedy obaj zgodzili się na to, że ja odpowiadam wszelkim wymaganiom warunkom i jednogłośnie postanowili mnie wezwać.

I oto siedzieli przed nimi, oczekując wyjaśnienia, w jakim celu zostałem wezwany. Gentlemani zaczęli rozpytywać mnie i wkrótce znali już całą moją historję. Wtedy orzekli, że ja najzupełniej odpowiadam ich wymaganiom. Odpowiedziałem im, że cieszę się niezmiernie i proszę, aby mi wyłuszczyli, o co chodzi. W odpowiedzi na to jeden z braci wyjął zapieczętowaną kopertę i wręczył mi ją, oświadczając, że w niej znajduje kompletne wyjaśnienie całej sprawy. Chciałem natychmiast otworzyć kopertę, lecz gentleman powstrzymał mnie, radząc zanieść ją najpierw do domu, do brata strzedz i nie działać zbyt pośpiesznie i nieogłędnie. Byłem tem coppersa zainteresowany, więc poprosiłem o bliższe szczegóły, lecz panowie ci nie chcieli ze mną więcej rozmawiać.

(d. e. n.).



MARK TWAIN.

## Banknot na milion funtów szterlingów.

W dwudziestym siódmym roku życia pracowałem w kantorze maklera giełdowego w Sant-Francisko i wtedy miałem sposobność poznać wszystkich tajemnic giełdowych. Byłem kompletnym samotnikiem, a cały mój kapitał stanowiły pewne zdolności i nieskazitelna uczciwość; te dane zmusiły mnie do wstąpienia na drogę, wiedzącą do bogactw. Byłem wtedy najzupełniej zadowolony ze swego stanowiska i otwierających się przedemną nowych horyzontów.

W soboty, po zamknięciu biura, zazwyczaj lubiłem udawać się małą żaglową łódeczką na przejażdżkę po zatoce. Pewnego razu zbyt oddaliłem się od brzegu. Prąd porwał moją wiatrą łódkę i poniósł na otwarte morze. W nocy, kiedy już straciłem wszelką nadzieję ratunku, niespodzianie doścignął mnie niewielki bryg, dążący do Londynu. Podróż była długa i ze względu na burzliwą pogodę — trudna; zmuszono mnie nawet do pracy na okręcie w charakterze majtki, licząc moją pracę jako zapłatę za przejazd.

Kiedy przybyliśmy do Londynu, ze smutkiem skonstatowałem, że ubranie moje przedstawiało strzępy, a w kieszeni miałem jednego dolara. Pieniądze te wystarczyły



to wykolejenie tramwaju. Są to młodzi ludzie — Herman Doberstein i Paweł Miller. Obaj aresztowani, dostawieni do urzędu policyjnego, przyznali się do winy tłumacząc się przytem, iż działali pod wpływem alkoholu. Sprawę tę skierowano do sądu śledczego 8 rewiru pow. łódzkiego.

**× Z kroniki sądowej.** (c) Onegdaj sędzia pokoju 13 rewiru powiatu łódzkiego, rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Zgierza Gustawa Henke, lat 28, oskarżonego o zamieszkiwanie za cudzym paszportem. Henke przed kilku laty zbiegł z wojska i mieszkał w Zgierzu za paszportem, wydanym przez urząd gminy Kłodawa, pow. kutnowskim, na imię Feliksa Piekarskiego.

Sędzia pokoju, po zbadaniu świadków i rozpatrzeniu się w dowodach piśmiennych, wydał wyrok, mocą którego Henke skazany został na 8 miesięcy więzienia.

**× Zmiany w duchowieństwie.** (c) Nowo-wyswięcony wychowawca warszawskiego metropolitalnego seminarjum duchownego, ks. Franciszek Fabjanowski, mianowany został wikariuszem parafii Miłoski pod Łodzią.

**× Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.** (c) Policja zgierska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej z górą 15 obywateli za anty-sanitarne utrzymywanie swoich posesji.

## Kalendarzyk.

**Dziś** Ludwika Kr. W.  
**Jutro** Ireneusza i Zefira  
**Imiona słowiańskie; dziś** Namysław  
**jutro** Władimir

Wschód słońca o g. 6 m. 0  
Zachód „ 7 „ 3  
Długość dnia „ 14 „ 3

**Stan pogody.**—Podług obserwacji optyka R. Bittersa, ul. Piotrkowska № 85.  
**TERMOMETR:** Rano o g. 8. 13° ciepła.  
Połudn. o g. 12. 16° „  
Wczoraj o g. 8 w. 14° „

**Minimum** 12° ciepła **BARO.** 758 najniższej —  
**Maximum** 16° „ **METR.** 758 najwyższej —

**Hygrometr** 85% wilgoci.  
**Park Staszica.** Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrykcją A. Sielskiego.  
**Biblioteka Stebelskich.** (Mikołajewska 89) otwarta codziennie od g. 9-iej do 3-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

**Czytelnia pism Tow. „Wiedza”** (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## Informacje.

### Wiek maszynistów.

Ministerjum komunikacji, na podstawie napływających doń wiadomości o niezdatności do służby kolejowej wielu maszynistów z powodu zbyt późnego wieku, zainteresowało naczelników poszczególnych kolei co do tego, w jakim wieku uważają maszynistów za niezdatnych do pracy.

Większość naczelników kolei wypowiedziało się zatem, że wiek ten określić należy na lat 50.

### Walka ze strajkami.

„Riecz” pisze: do Rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu wpłynęły od niektórych organizacji handlowo-przemysłowych oświadczenia o potrzebie „energicznej walki ze strajkami” z powodu szybko rozwijającego się ruchu robotniczego i wzmagającej się fali strajkowej.

Organizacje fabrykantów oświadczają, że strajki ostatnich czasów mają zupełnie zorganizowany charakter, wszędzie bowiem zgłaszane są prawie te same żądania ekonomiczne i ogólne. Z tego powodu organizacje fabrykantów uznają za pożądane, aby i działalność przemysłowców w walce ze strajkami została uzgodniona, ponieważ tylko tą drogą można (zdaniem ich) zapobiedz „tym ciężkim następstwom, jakimi strajki grożą całemu przemysłowi rosyjskiemu”.

Większość organizacji wypowiada się przeciwko wtrącaniu się ad-

ministracji ogólnej do rokowań pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami podczas strajków, ponieważ interwencja ta prawie zawsze wprowadza do środowiska robotniczego czynnik zbytecznego rozdrażnienia i komplikuje prowadzenie rokowań.

Komitet Rady zjazdów omówił w sprawie zgłoszenia zgodził się z propozycją wypracowania jednakowych sposobów walki ze strajkami, uznał jednak za niezbędne zgromadzić uprzednio szereg informacji faktycznych o charakterze obecnej fali strajkowej.

Informacje te zebrane być mają w drodze ankiety.

## KRONIKA.

### Świętowanie dnia 1 maja.

W sferach rządowych podniesiono sprawę ustalenia określonego stosunku do świętowania dnia 1 maja.

Kwestja ta była rozstrzygnięta tylko częściowo w okresie przejściowym 1905—6 roku, w stosunku do prowincji nadbałtyckich i Finlandji. Wówczas władze tamtejsze otrzymały rozporządzenie okólnikowe nie przeszkadzania w świętowaniu dnia tego.

Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych złożyło Radzie ministrów specjalny raport w tej kwestji.

Rada ministrów poleciła ministrowi opracowanie specjalnej instrukcji i przedstawienie jej do zatwierdzenia Radzie.

### Ze Stow. „Praca”.

Stowarzyszenie zawodowe robotników przemysłu włóknistego „Praca”, którego lokal mieścił się dotychczas przy ul. Radwańskiej № 19, przeniosło się z oficyny do lokalu frontowego z wejściem od ul. Radwańskiej.

Biuro przyjmuje zapisy nowych członków codziennie od godz. 7 wiecz. do 9 w. Sprzedaż marek miesięcznych oraz wypłaty biuro załatwia w czwartki i soboty od g. 7 do 9 wiecz.

Przy Stow. czynną jest biblioteka, z której wypożyczają się książki od g. 6 do 8 wiecz., a w niedziele od 1 do 3 po południu.

### Zgon przemysłowca.

Zmarł w Łodzi s. p. Ludwik Kaiserbrecht, właściciel farbiarni i wykończalni w Radogoszczu.

Przed kilku dziesiątkami lat przybył on z Tomaszowa, jako majster fabryczny i korzystając z chwilowej konjunktury, bardzo sprzyjającej nowym interesom rozpoczął przy poparciu miejscowych fabrykantów, przedsiębiorstwo na własną rękę. Dzięki pracy, wytrwałości i oszczędności dorobił się znacznego majątku.

S. p. Ludwik Kaiserbrecht reprezentował znany typ fabrykantów łódzkich, którzy, umiłowawszy bezgranicznie własny warsztat pracy, jako niewyczerpane źródło dobrobytu, wiodą najskromniejszy tryb życia w zaciśniętym domowym, nie udzielając się towarzysko, a tembardziej stroniąc od wszelkich ognisk kulturalnych i zapoczątkowań społecznych.

### Pozbawienie godności duchownej Macocha.

W początkach października odbędzie się w więzieniu piotrkowskim akt pozbawienia godności duchowej Damazego Macocha, Izydora Starczewskiego i Bazylego Olesińskiego. Aktu tego dokona biskup djecezi kujawsko-kaliskiej ks. St. Żdziłowiecki.

### Osobiste.

Zamianowany został Ordynatrem dla chorób uszu, nosa i gardła przy tutejszym szpitalu św. Aleksandra, Dr. Alfred Hejman.

### Ze zgromadzenia majstrów krawieckich.

Zarząd zgromadzenia majstrów krawieckich za naszym pośrednictwem zaprasza pp. członków na 3-ie nadzwyczajne zebranie odbyć się mające jutro o godzinie 7-iej wieczorem w sklepie spółki ul. Dzielna № 4.

### Benefis Namysławskich.

W nadchodzący czwartek odbędzie się w Helenowie beneficjuszom dyrektorów sympatycznej orkiestry pp. Karola i Stanisława Namysławskich.

Benefisy panów Namysławskich zawsze i wszędzie ściągają tłumy słuchaczy, już to ze względu na ich zasługi, już też dla posłuchania bogatego w pre-

gram benefisowy wieczoru. Na swoim benefisie pp. Namysławscy zwykli zapoznawać słuchaczy z jakimś nowym, nieznanym, a cenym utworem muzycznym, sprawiając słuchaczom niespodziankę. O ile pogoda dopisze, można być pewnym, że ogród w Helenowie będzie zapelniony publicznością.

### Złodzieje—mordercy.

(b) Przed tygodniem do mieszkania Józefa Kacprzaka przy ulicy Dworskiej nr. 30, zaczęli się włamywać złodzieje, lecz podczas roboty tej nadszedł K.

Złoczyńcy rzucili się na niego i nożem zadali mu kilka ran, od których K. w ubiegły czwartek zmarł.

Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że napad ten był dokonany przez notorycznych złodziei Aleksandra Browarnego i Józefa Napieralskiego vel Napierała, których w sobotę aresztowano.

Aresztowani przyznali się do inkryminowanego im czynu.

### Zagadkowe zabójstwo.

(b) W sobotę o godzinie 10 wieczorem do kancelarii IV cyrkułu policyjnego zgłosił się Gustaw Neuman, piekarski i zeznał, że przed godziną na szosie Karolewskiej napadło na niego trzech złoczyńców, żądając wydania im pieniędzy.

Broniąc się przed napastnikami, strzelił z rewolweru i ranil jednego z napastników, co widząc reszta rzuciła się do ucieczki; przytem zeznał, że jest ogrodnikiem i posiada pozwolenie na broń.

Niezłocznie wyślano na miejsce wypadku silny oddział policji w celu odszukania ranionego. Dopiero o godz. 7 rano znaleziono w krzakach zwłoki mężczyzny z raną postrzałową głowy. Kula trafiła w prawą skroń i uwięzła w mózgu. Stwierdzono, iż jest to 18-letni Jan Frykowski, zamieszkały przy ul. Letniej nr. 10.

N. został aresztowany i — do czasu wyjaśnienia sprawy — osadzony w więzieniu.

### Obława na nożowców.

(b) W sobotę w nocy policja dokonała na Bałutach obławy na nożowców, aresztowano 60 osób, posiadających noże.

### Systematyczna kradzież.

(b) Przed kilku dniami agencja policji śledczej, otrzymawszy wiadomość, że w mieszkaniu Michała Bończyka, przy ul. Mickiewicza nr. 7, znajdują się kradzione worki z kawą, dokonali rewizji i znaleźli worki kawy, wagi 90 funtów.

B. zeznał, że kawę tę kupił od Andrzeja Mielczarka, zamieszkałego przy ul. Nowodworskiej nr. 22, w mieszkaniu którego również znaleziono worki kawy wagi 55 funt. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że kawa ta została skradziona ze składu towarów kolonialnych Franciszka Glugli (Południowa 28).

Kradzieży dopuszczał się systematycznie ekspedjent firmy Jan Saule, przy pomocy robotników Grumka i Syka, których aresztowano. Przyznali się oni do winy i zeznali że kradzież popełniali już od roku. Straty p. Glugla oblicza na 5,000 rb.

Złodziejską spółkę osadzono w więzieniu.

### Drobny pożar.

W sobotę o g. 9 wiecz. wezwano IV oddział straży ogniowej do pożaru, jaki wynikł w jednopiętrowym budynku fabrycznym przy ul. Granicznej nr. 13.

Po przybyciu straży skonstatowano, że w jednej z sal położonych na I piętrze pali się łóżko, na którym sypiał stróż gmachu. Ogień szybko ugaszono.

### Rabunek.

(b) Przed dwoma tygodniami do mieszkania Franciszka Szalugi, ślepego starca i chorego obłożnie, wtargnęło czterech opryszków i pobwszy chorego zrewidowali całe mieszkanie, zrabowali 3 rb., oraz butelkę wina leczniczego i zbiegli. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że w rabunku tym brał udział Walenty Kaźmierczak, wraz z synami Janem i Antonim oraz Edward Mamiński. Pierwszych trzech aresztowano, Mamiński zaś zbiegł.

### Przy pracy.

Bolesław Kozłowski lat 13, robotnik fabryki, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 38, w trybach maszyny okaleczył ręce i nogi.

### Usiłowanie samobójstwa.

Roza G., zam. przy ul. Andrzeja nr. 15 usiłowała otrudzić się amoniakiem.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala czerw. Krzyża.

### Poranienia.

Na przechodzącej ulicą Rokleńską Jana Lewi obok domu nr. 1, napadł jakiś nieznaną osobnik i zadał mu nożem cios w prawą rękę.

— Napadnięty w mieszkaniu własnym przy ulicy Chłodnej nr. 5 Franciszek Krasinski malarz lat 39, odniósł rany całego ciała zadane nożem.

### — Ofiara „porządków” miejskich

Przy zbiegu Szosy Karolewskiej i ulicy Łąkowej Jan Skienych, blacharz lat 25, pokonawszy się o wystający z bruku kamień upadł i złamał lewą nogę.

Poszkodowanego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

### — Nagły zgon.

Przy Szosie Pabjanickiej nr. 48 znaleziono zwłoki robotnika Kazimierza Baranieckiego, lat 27. Przyczyną śmierci nie wyjaśniona.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Polski.

Teatr Polski przy ul. Cegielnianej otwiera swoje podwoje w dniu 5 września r. b. oryginalną sztuką Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyn”.

Jestto utwór niezwykle silny i napisany z dużym talentem.

Powyzsza sztuka grana była z olbrzymim powodzeniem we Lwowie i Krakowie, doznając szczerzego uznania ze strony prasy i publiczności.

### Teatr Popularny.

Cały personel artystyczny w teatrze Popularnym składający się niemal ze 100 osób pracuje niezmiernie od rana do nocy nad arcydziełem nieśmiertelnego kompozytora Stanisława Moniuszki p. t. „Halka”, która ta opera idzie na otwarcie sezonu zimowego, co nastąpi w dniu 30 sierpnia r. b.

Dyrekcja teatru nie szczędi kosztów na kostiumy i dekoracje, jako też na efekty świetlne, byleby premiera powyzsza wypadła pod każdym względem wzorowo i artystycznie.

## Zduńska Wola

(Koresp. własna N. Gazety Łódzkiej).

Z jakim zadowoleniem czytamy niemal codziennie w pismach o powszechnym nauczaniu. Za przykładem miast idą osady, wsie nawet, nikt nie chce pozostać w tyle, wszyscy garną się do oświaty. Więc na całej linii wszyscy kroczą naprzód.

Nie jeden zapyta — Czyja to inicjatywa? Kto bacnie śledzi i czyta z uwagą pisma polskie, ten ma gotową odpowiedź. Oto pisma polskie bez przerwy nawołują, budzą z uspienia ciemnoty lud, podnoszą pochodnie oświaty.

A u nas? Wprawdzie Zduńska Wola posiada obecnie szkół chrześcijańskich miejskich 13 i prywatnych 5, lecz to jest absolutnie niewystarczającym. Ma powstać do r. 1915 około 20 nowych szkół; dotąd upłynęło 5 lat a nie powstała dotychczas żadna nowa szkoła. To też spotykamy w odleglejszych ulicach naszego miasta dzieci w wieku szkolnym, bądź wafesające się po różnych zaułkach, bądź wykradające owoce z sadów, kwiaty z omentarza i węgle z wozu.

Moralność dżiatwy stoi niżej wszelkiej krytyki. A ojcowie i panowie ławnicy, nie nie widzą, czy też widzieć nie chcą. Miasto, o tak sporej liczbie mieszkańców, nie powinno być traktowane po macoszemu. Wiemy, że istnieje jakaś komisja sanitarna, ale ta nie zwraca uwagi na zdrowotność miasta i jej mieszkańców. Podam tu parę rażących przykładów. Przy każdej ulicy, zwłaszcza w śródmieściu, mieści się po kilka piekarni, które urągają wszelkim przepisom sanitarnym. Kominy ich sięgają zaledwie 6-8 łokci wysokości. Mieszkańcy tych ulic są więzieni w swoich lokalach. Dwa razy tygodniowo odbywa się po skończonym targu zamiatanie ulic bez uprzedniego polewania, kurz wciska się do mieszkań, do otwartych sklepów, gdzie osiada na produktach spożywczych, rozsiewając w ten sposób zarazki, w szczególności wśród ludności uboższej. Przez cały zaś tydzień, nie wyłączając niedziel, dym z kominów piekarni rozściela się po ulicach i dąży śladem karuzi do mieszkań.

W ogóle starają się z pomocą ochotniczej wody w rynsztokach zanieczyszczać powietrze. Przy ulicy Stępczyńskiej, w domu № 148 w otoczeniu kilku domków gęsto zaludnionych, mieści się skład gałganów: przez dzień cały, odbywa się tam sortowanie i wytrząpywanie z błota i kurzu. Wiele milionów mikrobów mieści się w tym siedlisku zarazy — wie każdy dobrze. Nie dziw więc, że w tej części miasta, zażadne choroby są na porządku dziennym. Wylewanie pomoy i różnych nieczystości na chodniki i ulice, ma miejsce niemal przed każdym sklepikiem. Niezawodnie rozumieją oni w ten sposób nakaz władzy policyjnej o polewaniu chodników, celem odświeżenia i ochłodzenia powietrza



Swego czasu powstała wśród ojców miasta, chwalebna myśl, utworzenia komisji sanitarnej, w skład której wchodzić miała inteligencja miejscowa, lecz tego w życie nie wprowadzono. Istnieje rozporządzenie, wydane przez władzę policyjną, że przed każdym domem i placem ma być chodnik z płyt lub betonowy, niestety, za ledwie kilkunastu właścicieli domów zastosowało się do tego rozporządzenia. Pozostałym świeci przykładem parafja i Magistrat — pierwsza nietylko przed domami probostwa i wikarjacji, ale nawet przed kościołem nie dała betonu, a drugi przed placem swoim, na którym ma stanąć w przyszłości budynek własny magistratu, pozostawił naturalny chodnik z lotnego piasku.

Istniejąca w naszym mieście od lat sześciu księgarnia polska p. O. Welenowskiego otworzyła w „Komicie” czytelnię (wypożyczalnię książek), różnej treści, gdzie za niewielką opłatą miesięczną można wypożyczać bardzo pożyteczne książki, gospodarcze, rzemieślnicze i powieści. W ostatnich czasach księgarnia ta nabyła kilka set wzorów wycinanek Muzeum etnograficznego, które rozdaje darmo zgłaszającym się. Wycinanki te o pięknych barwach i estetycznym wykonaniu są pomysłem ludu z Przemysła, Grójca, Lubelskiego, Sieradzkiego i innych okolic kraju naszego. Powinny one znaleźć rozpowszechnienie wśród ludu.

Młodzież wiejska może wieczory zimowe miłe spędzać, sporządzając wycinanki, którymi zdobiją się ściany pułapy, półki mieszkań i t. p.

Pokątne księgarnie, dotychczas karmią ducha młodzieży rzemieślniczej i szkolnej, sansacyjnemi, kryminalnemi romansami, w wysokim stopniu niemoralnemi. Duchowienstwo i nauczyciele szkół powinni zwrócić na to szczególną uwagę.

Hazardowa gra w karty pośród młodzieży rozpanoszyła się tu na dobre, były wypadki przegrywania po kilkadziesiąt rb. w przeciągu 2 godzin. Smutne to, lecz prawdziwe.

Po czteromiesięcznym wypożyczeniu letnim Lutnia Pol. Tow. Muzyc. Dramatycznego wystawi w wrześniu jednoaktówkę p. t. „Surdut i siermiega”. Dobra obsada ról może zapewnić powodzenie. Szkoda tylko, że Lutnia tak rzadko daje przedstawienia. Wszak znalazłyby się siły na wieczór muzykalno-dekoracyjny przynajmniej we własnym lokalu. Moim zdaniem dla młodzieży, spędzanie wieczorów w lokalu, aniżeli bezcelowe łażenie w czasie pochmurnych i dżdżystych wieczorów, pomieścić. Stosunki fabryczne a tem samem robotnicze, poprawiają się z dniem każdym, pragną też wszyscy aby nareszcie się ustaliły i nastąpiły czasy możliwego dobrobytu.

(Ygrek).

## Ostatnia poczta.

### Gimnazja dla żydów.

PETERSBURG. Dzienniki donoszą, że ministerjum oświaty zajęte jest opracowaniem projektu ustawy, pozwalającej na otwieranie gimnazjów czysto żydowskich, równocześnie jednak wstrzymane ma być zupełnie przyjmowanie żydów do średnich rządowych zakładów naukowych. Projekt opracowany został przez kuratora odeskiego okręgu naukowego, Smolaninowa.

### Odezwa

LONDYN. Organizacja artystów angielskich wydała odezwę do publiczności, aby nie dozwolili, by murzyn, bokser Johnson, po raz drugi wystąpił w Londynie na scenie. Odezwa ta ma wszelkie widoki powodzenia.

### Zamordował kochankę swej żony.

BERLIN. Żonaty robotnik Kerb pragnął na stażę 25-letniego robotnika Schultzego. Tenże niezadługo nawiązał stosunek miłosny z żoną Kerba i po niejakim czasie przeprowadził się z nią do innego mieszkania, Kerb zaś pozostał na starym mieszkaniu. Wczoraj Schultze przybył do Kerba, który go po dłuższej sprzeczce zastrzelił. Zdaje się, że działał w obronie własnej.

## Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 24/8.)

### Autonomia Macedonii.

PETERSBURG. W tych dniach przyjeżdża tu delegacja macedońska. Ma ona być życzliwie przyjęta przez ministerjum, gdyż postulat autonomji macedońskiej cieszy się ogólną żyłościwością.

### Sprawa cieśnin.

PETERSBURG. Z powodu napiętych stosunków z Turcją sprawa cieśnin, pomimo, że była podniesiona niedawno, zostanie odłożona do chwili zdecydowania losów Adrianopola.

Rosja nie zgodzi się w tej sprawie na uprzywilejowanie kogokolwiek; to ma być przyczyną zatargu z krajoznikiem włoskim.

### Austria a Rosja.

PETERSBURG. W kołach politycznych liczne komentarze wywołuje zwrot Wiednia w kierunku Petersburga.

Długotrwała przyjaźń z Berlinem nie dała wyników spodziewanych przez cały szereg kierowników polityki austriackiej. Wreszcie Austrija uświadomiła sobie swój błąd. Mówią, że Franciszek Józef dał Bertoldowi określone wskazówki co do zbliżenia się z Rosją, nazwawszy obecną politykę rufosobską szkodliwą dla krajów podległych berli Habsburgów.

Podobno niezadługo ma tu przybyć delegat austriacki z ilstem osobistym Franciszka Józefa.

### Zwrot ku Austrii.

BIALOGROD. Organ urzędowy ogłasza stanowczo, że Serbia starać się powinna o jak najbardziej przyjacielskie stosunki z Austro-Węgrami.

### Zatarg Turecko-Bułgarski.

KOLONJA. Z Sofji telegrafują do „Koelnische Ztg.”: Wbrew uspakajającym wiadomościom pewnej części prasy, położenie na Bałkanach jest tego rodzaju, że zanosi się stanowczo na trzecią wojnę. Przyczyną do niej byłaby Turcja, która z jednej strony wzdwił mocarstwa i Bułgarię układami i przyrzeczeniami w Konstantynopolu, z drugiej zagarnia coraz szersze przestrzenie na zachód od rz. Maricy.

Równocześnie stwierdzają bułgarzy urzędowo zajęcie miejscowości Kirdżali przez wojska tureckie. Jest rzeczą widoczną, że Turcja zbliżając się do terytorjum starej Bułgarji, a nawet przekraczając ją, działa wzywając i chce zmusić Bułgarię do wojny.

### Lokaut.

PETERSBURG. Otrzymało wiadomość z Baku, że właściciele łańcuchowych kopalń nafty ogłosili lokaut robotników.

### Cyklon.

RZYM. Z Messyny donoszą: Odbudowaną niedawno, po zniszczeniu przed kilku laty przez trzęsienie ziemi Messynę, nawiedziła obecnie nowa katastrofa żywiołowa w postaci szalonego cyklonu, który zburzył kilkadziesiąt domów i wyrządził straszne spustoszenia. Ludność znajduje się w rozpaczy.

### Katastrofa hydro-awionu.

PARYŻ. Podczas lotu pomiędzy Paryżem i Deauville, hydro-awion (aeroplan wodno-powietrzny) przewrócił się pod Rouen. Lotnik Demontalan i mechanik Melivior wyrzuceni z aparatu, ponieśli śmierć na miejscu.

### Cholera.

LONDYN. Z Pekinu donoszą, że w przystani Hongkongu, na pokładzie statku portugalskiego „Adamast”, stwierdzono kilka wypadków cholery. Podróżnych poddano kwarantannie.

## Ostatnie telegramy.

### 0 Adrianopol.

KONSTANTYNOPOL. Turecka rada ministrów zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu kwestją rokowań turecko-bułgarskich. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż niebawem rozpoczyna się rokowania bezpośrednie pomiędzy Turcją a Bułgarią, w których z ramienia Turcji wezmą udział Osman Nizami pasza, Haram bej oraz jeden z pułkowników tureckiego sztabu jenerałego.

Bułgarja zamierza poczynić podobno pewne ustępstwa w sprawie Adrianopola, wzamian za co zażąda od Turcji zawarcia z nią sojuszu obronowego.

### Kongres katolików.

LUBLANA. Wczoraj rozpoczął się tu kongres katolików chorwackich i słowieńskich na który przybyło około 20,000 delegatów, w tem wielu Polaków. Otworzył zjazd marszałek krajowy, którego przemówienie powitalne zamieniło się na hymn chwwały dla cesarza Franciszka Józefa. Oświadczył on, że słoweńscy i chorwaccy stąd zawsze będą wiernie przy monarchji i cesarzu i walcząc se wszyst-

ki, nawet z pobratymczymi narodami, w ich obronie. Po przemówieniu marszałka 16 kapel wykonało hymn austriacki.

### Demonstracja antymilitarna.

PARYŻ. Wczoraj przyszło do nowych zajęć ulicznych z okazji pochodu wojska przez miasto. Pomiedzy anarchistami, antymilitarystami i policją przyszło do krwawych starć. Kiedy orkiestra 51 pułku opuściła koszar, tłum uliczny przyjął ją wymyślanem i gwizdaniem. Policja aresztowała kilku demonstrantów. W pobliżu ulicy Elimais przyszło do ponownych zajęć. Kiedy orkiestra wkroczyła do koszar, tłum rzucił się na policję i wywiązała się walka, Policja, widząc, że nie da sobie rady z tłumem, wezwała strażę ognioiwę, które rozpedziły demonstrantów strumieniami wody.

### Zjazd socjalistyczny.

BERLIN. We Frankfurcie nad Odrą odbył się zjazd okręgowy partji socjalistycznej z powiatu Brandeburskiego. Przeszła rezolucja, pochwalająca stanowisko frakcji socjalno-demokratycznej w parlamencie niemieckim w sprawie podatku narodowego i podatku od majątków. Powszechne zaniepokojenie wzbudził fakt, że poseł Libknecht głosował przeciwko rezolucji.

### Aresztowanie szpiegów.

STOKHOLM. W miejscowości Mōja w pobliżu Stokholmu, władze szwedzkie aresztowały trzech Niemców, oskarżonych o szpiegostwo.

### Napad na kasę.

PRAGA. Z Jabłońska (Gablonz) donoszą: przed budynek kasy oszczędnościowej zajęchał w samochodzie wykwintnie ubrany mężczyzna, który wszedł do pomieszczenia kasy i strzelając nagle, zabił kasjera i poranił kilku urzędników.

Jeden z nich, nie tracąc przytomności, strzelił do napastnika i ranił go. Napastnik wybiegł na ulicę. Przechodnie zważeni strzałami, ujęli go i chcieli nad nim dokonać samosądu.

Dopiero wówczas nadbiegli policjanci i wyrwali napastnika z rąk tłumu. Aresztowany, zaprowadzony do biura policji, zeznał, że nazywa się Fuegner, jest architektem i znajduje się w rozpaczliwym położeniu materialnem.

## Sport.

Łódzki Club Sportowy — Victoria 1 : 0 (1 : 0). Sport und Turnverein — T. M. R. F. Widzew 2 : 1 (0 : 0).

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej rozpoczęły się w dniu wczorajszym gry o mistrzostwo piłki nożnej. Druga, rozstrzygająca połowa gier będzie znacznie więcej interesująca, gdyż wszystkie kluby biorące udział w walce o mistrzostwo wyteją wszystkie siły, aby zdobyć zwycięstwo dla siebie. Już wczoraj zauważyliśmy jednak, że gra przybierała chwilami charakter zbyt ostrej — i to właśnie jest cechą ujemną, którą należy odrazu wytknąć.

Przedpołudniowa gra wczorajsza zgromadziła liczną publiczność.

Łódzki klub Sportowy wystąpił w zwykłym składzie, brak mu jednak było jakiegokolwiek kombinacji. Grała bardzo dobrze obrona i pomoc, linja napadu zawiodła. Mimo ogromnej przewagi E. K. S. osiągnięto za ledwie jedną bramkę w pierwszej połowie. Victoria grała chaotycznie i zbyt ostro. Druga połowa gry nie przyniosła rozstrzygnięcia.

Popołudniowe zawody między T. M. R. F. Widzew a Sport und Turnvereinem były znacznie więcej interesujące.

Na boisku widać było tempo i życie. W drużynie widzewskiej doskonala była obrona i bramkarz. Srodkowy pomocnik grał zbyt gwałtownie i nie współdziałał zupełnie z atakiem, który jest zupełnie niezgrany. Lepiej kombinowała natomiast linja napadu Sport und Turnvereinu.

Dopiero druga połowa przyniosła rozstrzygnięcie na korzyść Sport und Turnvereinu w stosunku 2:1.

Wiele szczęśliwych sytuacji pod bramką Sport und Turnvereinu, nie umiał ataku Widzewa wykorzystać na swoją korzyść.

Bieg rozstawny ani przed południem, ani popołudniu dla nieznanym nam bliżej powodów, nie doszedł do skutku. B. M.

### Wyciągi kolarskie.

Na ścieżce Łagiewnickiej odbyły się wczoraj wyciągi kolarskie zorganizowane

przez Łódzką Resursę rzemieślniczą. Na starcie zebrało się bardzo wiele publiczności. W wyciągach brały udział następujące Towarzystwa: warsz. Tow. cyklistów, Tow. cykl. „Union” i oddział warsz. klubu cyklistów z Ozorkowa.

W biegu I na przestrzeżni 6 wiorst przybył pierwszy Pawlak Bolesław 13 m. 37 sek. Ekert Jan drugi, Dziukowski Władysław trzeci.

W biegu II klubowym (20 wiorst) pierwszy Makowski Stan. 43 min., drugi Gadał Leon., trzeci Uliński Aleks.

Bieg piecharów na 5 wiorst przybył zwycięstwo Hähnerowi w 20 min. 43 sek., Karpiński drugi, Strzelecki trzeci.

W biegu turystycznym na 16 wiorst pierwszy Badstebner Theodor 23 min. 46 sek. drugi Rothe Leon.

Bieg gościnny 15 wiorstowy (6 nagród) 1 Ulaniewicz J. 33 m., 2 Cymmerman, 3 Olejewski, 4 Bankoni, 5 Kasjer, 6 Merlens. W biegu VI dla pań przysłała pierwsza Bankoni Marta w 14 min. drugi Pfeifer, 3 Czerna.

Ostatni bieg dla pań przyczyni się zapewne do rozbudzenia sportu kolarskiego wśród płci pięknej.

Br.

### „Lotnik i Automobilista”.

Dla pisma specjalnie poświęconego, sportom gratkę nielada stanowił odbyty w miesiącu ubiegłym pierwszy wielki raid samochodowy po Królestwie Polskiem, nie też dziwnego że temu wydażeniu sportowemu, mogącemu mieć bardzo dodatnie znaczenie dla rozwoju przemysłu automobilowego u nas, poświęciła redakcja „Lotnika i Automobilisty” niemal cały ostatni zeszyt sierpniowy. Numer ten, obfitujący w wyczerpujące, z werwą kreślone opisy uczestników, komisarzy, sprawozdawców i t. p. stać się powinien miłą pamiątką dla naszych sportsmenów, tem więcej, że zdołała go wielka ilość doskonale wykonanych, aktualnych ilustracji. Oprócz rażdu oraz wycieczki „Warszawa—Łódź—Warszawa” znajdujemy zajmujący artykuł prof. Witolda Jarkowskiego, który kreśli wrażenia swoje z odbytej balonem wycieczki „Z Petersburga do Wołogdy”. Jak zwykle numer ten „Lotnik i Automobilisty” odznacza się wielką starannością o wygląd estetyczny.

## Z sądów.

Czy podsądny może być wbrew swej woli poddany oględzinom lekarskim.

Zasadniczą kwestję tę rozstrzygnął obecnie Senat.

Niejaka Bułhakowa została oskarżona przez męża swego Iliję, że, nie mając z nim dzieci, a pragnąc, by majątek jego deszał się jej, a nie rodzinie B., postarała się o cudze dziecko, dziewczynkę Ninę, którą ochrzciła jako swoją córkę, i sporządziła akt stanu cywilnego, w którym fałszywie oznajmiła, że owa Nina jest córką jej i jej męża, Ilij Bułhaka.

Bułhakowa oddana została pod sąd. — Mąż, występujący w charakterze oskarżyciela i powoda cywilnego, zaważał na sprawę biegłych lekarzy, którzy mieli skonstatować fakt, że Bułhakowa była bezdzietna.

Podczas rozpraw sądowych, kiedy polecono lekarzom dokonać oględzin oskarżonej, B. oznajmiła, że badać się nie pozwoli. — Prawo — dowodziła B. — głosi, że oskarżony nie ma obowiązku dostarczać dowodów swej winy; oskarżony może nie odpowiadać na zadawane mu pytania i, jak głosi wyraźny przepis prawa — milczenie jego nie może być uznawane za dowód winy. Jeżeli podsądnemu przysługuje prawo nie odpowiadania na pytania, to tembardziej, póki nie jest pozbawiony praw, ma przywilej nietykalności osobistej i nie może być poddawany oględzinom lekarskim, wbrew swej woli.

Sąd uznał słuszność wywodów B. i oględziny lekarskie nie odbyły się.

Bułhakowa uniewinniona.

Mąż jej zaskarżył wyrok powyższy do Senatu, wskazując dwa kardynalne pogwałcenia prawa podczas rozpraw sądowych. I-y sąd wezwał w charakterze świadka 17-letnią obecnie już Ninę, ażeby ustalić przez zbadanie jej, czy Bułhakowa jest jej matką.

Zdaniem Bułhaka nikt nie może świadczyć o tem, czym jest dzieckiem.

II sąd uwolnił żonę od oględzin lekarskich, motywując decyzję tem, że Bułhakowa nie odciała poddać się oględzinom lekarskim.

Zdaniem Bułhaka, sąd powinien był zmusić żonę jego do poddania się oględzinom i ustalenia faktu, że żona jego nigdy nie była matką.

Senat skasował uniewinniający wyrok, uznając słuszność wywodów męża: a więc oskarżona może być, nawet wbrew swej woli, poddana oględzinom lekarskim.



Wydawnictwo „Nowej Gazety Łódzkiej” :: JEDNODNIÓWKA.

W końcu bieżącego miesiąca sierpnia ukaże się w druku broszura, poświęcona

# SZKOLNICTWU POLSKIEMU

ze szczególnem uwzględnieniem stanu szkolnictwa polskiego i jego potrzeb

**W ŁÓDZI I OKOLICY.**

Broszura ta, stanowiąc **pierwsze** w tym rodzaju wydawnictwo w **Królestwie Polskim**, zawierać będzie szereg artykułów, poświęconych różnym zagadnieniom, pozostającym w związku ze szkolnictwem polskiem, opracowanych specjalnie dla „Jednodniówki” przez miejscowych i zamiejscowych wybitniejszych pedagogów i publicystów, — nadto zaś w części II-jej, obfity materiał statystyczno-informacyjny o szkołach polskich w Łodzi i okolicy.

Zamykając obecnie dział redakcyjny wydawnictwa, zwracamy się niniejszem do wszystkich Panów i Pań Przełożonych, Kierowników i Kierowniczek wymienionych szkół, z prośbą o łaskawe nadesłanie nam jaknajrychlej następujących danych, ujętych w całokształt opisu szkoły:

1. Rok założenia.
2. Różne fazy rozwoju szkoły.
3. Obecny zakres działalności.
4. Ilość dzieci, uczęszczających do poszczególnych klas i oddziałów.
5. Podział według płci, wyznania, wieku dzieci i stanu rodziców.
6. Frekwencja przez czas istnienia szkoły.
7. Zespół nauczycielski.
8. Poziom wykształcenia.
9. Osiągnięte rezultaty.
10. Systemy naukowe.
11. Środki naukowe.
12. Pomoce naukowe.
13. Opieka lekarska.
14. Urządzenie lokalu.
15. Pogadanki.
16. Wycieczki.
17. Wieczornice i t. p.
18. Stosunek wzajemny ciała pedagogicznego i wychowawców.
19. Kontakt z rodzicami.
20. Koszty utrzymania szkoły.
21. Wysokość wpisów.
22. Pomoc dla niezamożnych uczniów i uczennic.
23. Zapomogi społeczne.
24. Ogólne wnioski, projekty, zamiary i t. d.

**Ostateczny termin nadsyłania prac i sprawozdań: wtorek, dnia 26 b. m.**

„Jednodniówka” doręczona **WSZYSTKIM** prenumeratom „Nowej Gazety Łódzkiej” **BEZPŁATNIE.**

W handlu księgarskim jednodniówka „O szkolnictwie Polskiem w Łodzi i okolicy” ukaże się w kształcie broszury oprawnej, odbitej na dobrym papierze, w cenie b. przystępnej.

„Jednodniówka” będzie ilustrowana. Nakład 10.000 egzemplarzy. Dział ogłoszeniowy (5 rb. za 1/8 str. in 8°) ograniczony. Termin zamówień: 26 b. m.



**Czy doprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie pięgi, opalenizna, plamy, pryszcze, wagnery i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

**Nawrot No 54, i Konstantynowska 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

**Bilety wizytowe i karty adresowe**  
w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

**DRUKARNIA J. GRODKA**  
Widzewska 106a.

**PARK MIEJSKI** Wejście od ul. Dzielnej. Dojazd tramwajami № 2 i 7.

**Bilety ulgowe** dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” na koncerty **W. S. O.** pod dyktando p. **A. Sielskiego**

Ważne na **poniedziałki wtorki środy**  
humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

**Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.**

**Feliks Krzyżanowski**  
profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorium Warszawskie, udziela lekcji fortepianu i śpiewu.  
Ulica Średnia Nr. 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano. 231-10

**Letni rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja.  
Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej!

**PENSJA 4-KLASOWA ŻEŃSKA L. BERLACHOWNY**  
Ewangelicka 9.  
Rozpoczęcie lekcji d. 25 sierpnia. Wykłady w językach polskim i niemieckim.  
Zapisy codziennie od 9-jej do 4-jej. 233-3

**Wyszedł Nr. 35**  
łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

**„ŚMIECH”**  
Lokalne aktualja.  
Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

**Kolej Fabryczno-Łódzka**  
Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
Przychodzą do Łodzi 4.37, 7.23, 8.33, 9.33, j) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.  
**Kolej Warszawsko-Kaliszka.**  
Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.  
Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.  
Odchodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.

**HELENÓW. CZWARTEK, DNIA 28-go SIERPNIA. HELENÓW.**

**BENEFIS NAMYSŁÓWSKICH** dyrektorów Wł. Ork. Symf. Solistą wieczoru będzie p. **STANISŁAW NAMYSŁOWSKI** wirtuoz-skrzypek.

Wielka iluminacja całego parku. W antraktach Kinematograf **BEZPŁATNIE.**

W razie niepogody benefis odkłada się na 4 września (czwartek). 1720-2

**Zarys kosmologii.**  
(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)  
TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Poszukuje się solidnego współnika z kapitałem 800—1000 rubli do interesu handlowo-przemysłowego, dającego czystego zysku 50 proc. bez ryzyka, gdyż firma i handel istnieje 26 lat (ten sam tylko sezonowo). Oferty życzących przystąpić do spółki proszę adresować: **Stanisław Jagusiński w Kutnie.** Handel wikliną koszykarską. 1718-3

**Gabinet dentystyczny E. KOPROWSKI**  
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szynera). Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Piombi i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719-156

Pierwszy chrześcijański **Skład różnych skór**  
wszelkich przyborów szewskich i kamasznicwa. **Piotrkowska 27, w podwórzu M. Kapuściński.**

**Ogłoszenia drobne.**

Były ekspedjent, znający język niemiecki, poszukuje posady ekspedjenta, gospodarza podwórzowego, dozorcę i t. d., wymagania skromne. Adres w Administr. Gazety—Przejazd № 1.

Młodziemu czytelnikowi polecamy biedną wdowę chorą staruszkę Wagnerową ul. Grabowa № 30.

Młoda osoba poszukuje nauczycielki do konwersacji niemieckiego w godzinach wieczorowych. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Administracji „Gazety” sub. „Lekcje niemieckiego”. 2187

Nowe magle ulepszone do sprzedania tanio zaraz. Konstantynowska 108 2195-1

Przyjmuję uczennice na stancję. Opieka troskliwa. Pomoc w naukach, Konstantynowska 10 m. 3. 2186-6

Piekarnia z domem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Rynek Bałucki № 6, u gospodarza. 2192-3

**Łódzkie Popularne Tow. Poż. Oszczędnościowe**, ul. Widzewska 101. Przyjmuje na członków: stolarzy, tokarzy, slusarzy, cieśli, kowali, monterów, grawerów, tapicierów, stelmachów, bednarzy, koszykarzy, malarzy i robotników w tych rzemiosłach. Wydaje pożyczki spłacane ratami do rb. 300.—Przyjmuje oszczędności na oprocentowanie od 10 kop. płać od 14 proc. do 6 proc. Biuro czynne jest we wtorki i czwartki od 7 wiecz. do 9 i w soboty od godz. 6 do 9 wieczorem. 2202-3-1

Pokój porządnie umeblowany z elektrycznym oświetleniem, może być z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz wiadomość. w Adm. Gazety. 2297-3-1

Sprzedam garnitur mebli salonowych drzewo czarne, ul. Widzewska 82 m. 13 od 1ej do 4ej 2194-3-1

Sklep mały tanio do sprzedania Rozwadowska 11 2201.

Tanio sprzedam wyjeżdżając: kredens, stół, krzesła, tremo, szafę, otomanę, sypialnię, biurko. Piotrkowska 120-18 2196-1



**Żeńska 7-mio kl. ZOFJI PĘTKOWSKIEJ,**  
Szkoła polska  
w Łodzi, ul. Wólczańska № 55. Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2 i 3 września, lekcje 4 września. Podania, z dołączeniem metryki urodzenia w pełnym wypisie i świadectwa szczepienia ospy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od g. 11—5. 1696—1

**W IV-klasowej Szkole Filologicznej Polskiej**  
**J. RADWAŃSKIEGO** Zawadzka № 9,

egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się dnia 26-go sierpnia, lekcje 1 września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie w godzinach biurowych. 1691—6

**VII-kl. Zakład Naukowo-Wychowawczy Żeński**  
**Heleny Miklaszewskiej**

z klasą podwstępną, wstępną i pensjonatem od lipca r. b. został przeniesiony

**na ul. Mikołajewską № 61**

vis à vis parku miejskiego.

Zapis uczenic od 22 sierpnia, egzaminy wstępne 28, 29, 30 b.m. Lektje rozpoczną się 12 września. 1698—3

**W 7-klasowej szkole żeńskiej**  
**J. ZBIJEWSKIEJ**

Ulica DŁUGA № 10

zapis uczenic rozpocznie się dnia 27 sierpnia. Egzaminy wstępne dnia 29, 30 sierpnia. 1678—3—1

**KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI**

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNEC”.

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE. — WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura posr. — w sprzed. działków WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej) Tel. № 46. 1524—12—4

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

**HERBATA z gór Harcu**

(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najszynniejsze powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą

Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

**Józef Grossmann**, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt; przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet! 455—2—2

**Hygiena twarzy i rąk**

Wszochświatowej sławy „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagner, pieg, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.

Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Zarząd Eksploatacji

**Łódzkich Rzeźni Miejskich**

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalce topiony, niecznych.** Krew suszona na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą i mokrą. **Łódz sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

**!!! ZAWIADOMIENIE !!!**

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój Skład sukna i kortów, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Nowomiejską Nr. 15, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

**S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.**

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary 1629-26-1 Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.

**Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów**  
dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM  
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.  
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

**Dr. Alfred Hejman**

Specjalista chorób: uszu, nosa i gardła.

Z Warszawy zamieszkał w Łodzi

przy ulicy Zachodniej № 57,

gdzie przyjmuje od 9—10 i od 4—6 po południu. Tel. № 33-34. 15

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

**Dr. S. Kantor**

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudwskiego—niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. S. Sznittkind**

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół od 4 i pół do 9 wiecz.

**Dr. M. Gromski**

Choroby dzieci.

Dzielną 9

od 3—5 po poł. 1644.

**Dr. med. S. Aronson**

były asystent klinik berlińskich

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszzeria i choroby kobiece. od 11—12 rano i od 5—7 po południu. W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemoc piciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzyluine) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

**Dr. Stanisław Lewinson**

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 87.

Choroby wewnętrzne, płuc i serca. W sierpniu przyjmuje tylko od 5—7 po poł.; w pozostałe miesiące i od 8—9 rano. 1661—20

Telefon Nr. 8—10.

**Dr. W. DUTKIEWICZ**

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne i moczościowe. Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Lekarz-Dentysta

**J. HABERFELD**

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-31. 1691—208

**Dr. med. P. LANGBARD**

Zawadzka 10.

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemoc piciowej.

Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęcia: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

**Dr. L. Klaczkin**

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano.

**Laboratorium**  
**Magistra N. SCHATZA**

Łódź, ul. Piotrkowska № 37. Telefon 26-31.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-krw), wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t. d.

Choroby uszu, nosa i gardła

**Nauczycielka**

szkół tódzkich, w sile wieku, może znaleźć mieszkanie przy wdowcu

oraz całodzienne utrzymanie za opiekę nad 11-letnim uczniem w godzinach pozaszkolnych, lekcją muzyki i francuskiego. Wiadomość: ulica św. Benedykta Nr. 3 m 15, między 1-a a 3-cią po poł. 1713—3



Radosta wiadomość dla wszystkich cierpiących na łupież i wypadanie włosów. Wysyłam drogocenne rady i wskazówki

bezpłatnie, Adres: Psycho-Frenolog Ch. SZYLLER-SZKOLNIK, WARSZAWA, PIEKNA 25. 1670—3—1



**Operacji nie potrzeba**

Tylko u mnie można dopasować specjalne bandaże rupturowe, które przytrzymują największą rupturę bez naprężenia. Bandaż moje w przeciągu krótkiego czasu usuwają wszelkie ślady ruptury. Dopasowuję też bandaż elastyczny i elektryczny, bez sprężyn, których się nie odczuwa na sobie, również różne pasy brzuszne i pepkowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

**Ch. Sz. Szatz**

Łódź, Wschodnia 21, róg Średniej front, 2 piętro, m. 10. 1709-5-1